

## 28. PRZYPowieŚĆ O BOGATYM GLUPCU (Łk 12,16-21)

**(Łk 12,13-21 PE)** <sup>13</sup> Wtedy ktoś z tłumu odezwał się: Nauczycielu, nakłoń mego brata, aby podzielił się ze mną spadkiem. <sup>14</sup> Lecz On odpowiedział: Człowieku, kto Mnie ustanowił sędzią lub rozjemcą między wami? <sup>15</sup> I powiedział do nich: Uważajcie i wystrzegajcie się wszelkiej chciwości, bo nawet jeżeli ktoś opływa w bogactwo, życie jego nie od tego zależy.

<sup>16</sup> Opowiedział im też przypowieść: Pewnemu zamożnemu człowiekowi pole wydało obfity plon. <sup>17</sup> Rozwagał więc: Co tu zrobić? Gdzie ja pomieszczę swoje zbiory? <sup>18</sup> W końcu powiedział: Tak uczynię: Zburzę moje spichlerze, a pobiuduję większe i w nich zgromadzę całe moje zboże i dobra. <sup>19</sup> I powiem sobie: Masz wielkie bogactwa złożone na wiele lat, odpoczywaj, jedz, pij i wesel się. <sup>20</sup> Ale Bóg oznajmił mu: Głupcze, tej nocy zażądają od ciebie twojej duszy! Czyje więc będzie to, co zgromadziłeś? <sup>21</sup> Tak będzie z każdym, kto gromadzi skarby dla siebie, a nie jest bogaty przed Bogiem.

Przypowieść ta znajduje się tylko w Ewangelii wg Łukasza i jest pierwszą częścią nauczania Jezusa dotyczącego problemów natury materialnej (ww.13-34). Zapoczątkowała je prośba rzucona przez kogoś z tłumu, aby Jezus nakłonił jego brata do podzielenia się z nim spadkiem.

Część druga pouczenia została skierowana do uczniów (ww.22-34). Dowiedzieli się oni, że życie jest cenniejsze niż cokolwiek, co podtrzymuje to życie. Jeśli Bóg troszczy się o tak kruche stworzenia jak ptaki, jeśli dba o polne rośliny, to tym bardziej zależy Mu na człowieku. Siedem wieków wcześniej zapewnił przez proroka Izajasza:

**(Iz 46,3-4)** <sup>3</sup> Posłuchajcie Mnie, domu Jakuba, i wszyscy pozostali z domu Izraela! Nosilem [was] od urodzenia, piastowałem od przyjscia na świat. <sup>4</sup> Aż do waszej starości Ja będę ten sam i aż do siwizny Ja was podtrzymam. Ja tak czynilem i Ja nadal noszę, Ja też podtrzymam was i ocale.

To winno uczyć człowieka, aby zabiegał głównie o Królestwo Boga, a nie o to, co podtrzymuje jedynie życie doczesne. Jezus nie dyskredytuje doczesnych spraw bytowych, lecz ustanawia właściwe priorytety. O sensie i celu życia dziecka Bożego nie decydują wartości materialne, lecz duchowe. Zabiegając o to, co najważniejsze, mamy zapewnienie samego Jezusa, że potrzeby materialne też zostaną zaspokojone. Dobra materialne człowieka wtedy mają prawdziwą wartość, gdy nie są gromadzone dla siebie, lecz dzielone są z innymi ludźmi, bądź używane dla dobra ogólnego.

O właściwym używaniu dóbr materialnych jest też mowa w przypowieści o bogaczu i Łazarzu (Łk 16,19-31). Został w niej wytknięty brak wrażliwości zamożnego człowieka na potrzeby biedaka, który bywał w jego otoczeniu. Miał możliwość udzielania pomocy Łazarzowi bez specjalnego wysiłku i ponoszenia strat, ale tak był skupiony tylko na sobie, że tego nie zauważał. Przypowieść tę omówimy jako 35.

Przypowieść o bogatym głupcu, podobnie jak przypowieść o miłosiernym Samarytaninie (Łk 10,30-37), są ilustracjami ważnej sprawy dotyczącej życia człowieka. Samarytanin jest przykładem postępowania właściwego. A głupi bogacz jest przykładem negatywnym. Jego historia ma ukazywać krótkowzroczność opierania swojego życia wyłącznie na dobrach materialnych.

Jakiś człowiek poprosił Jezusa o interwencję w sprawie podziału majątku między nim a bratem. Trudno ustalić, co doprowadziło do tego sporu. Przyjmijmy trzy możliwości wyjaśnienia. Być może jako młodszy brat nie chciał uznać prawa spadkowego (Pwt 21,15-17), według którego najstarszy syn otrzymywał 2/3 ojcowizny, a reszta

przypadała następnym dzieciom? A może starszy brat odwoływał się do zasady Psalmu 133 i nie chciał podziału majątku?

**(Ps 133)** <sup>1</sup> O, jak dobrze i miło, gdy bracia w zgodzie mieszkają! <sup>2</sup> Jest to jak cenny olejek na głowie, który spływa na brodę, Na brodę Aarona, sięgającą brzegu jego szaty. <sup>3</sup> Jest to jak rosa Hermonu, która spada na góry Syjonu. Tam bowiem Pan zsyła błogosławieństwo, życie na wieki wieczne.

A może starszy brat nie chciał oddać części spadku przypadającej młodszemu bratu?

Angażowanie Jezusa do rozstrzygnięcia sporu między braćmi wskazuje, że Jezusa traktowano jak rabina. Rabini nie byli sędziami, ale nieraz proszono ich jako znawców Prawa o tego rodzaju rozstrzygnięcia. Jezus odmawia prośbie, ale musiał zauważyć coś niewłaściwego w postawie pokrzywdzonego brata, skoro ostrzegał przed chciwością i uwypuklił zagadnienie rzeczywistej wartości dóbr materialnych.

Ukazał ulotność wartości doczesnych, kruchość dóbr materialnych, ponieważ nikt nie wie, kiedy umrze. Liczba lat nie zależy od materialnego stanu człowieka, bo nawet bardzo bogaci ludzie nagle muszą opuścić wszystko, co posiadają. Przypowieść wskazuje, że ważniejsze są starania o wartości związane z wiecznością.

W tej przypowieści wyjątkowe jest to, że tutaj jedną z postaci jest sam Bóg, a cała akcja odbywa się we wnętrzu tego zamożnego człowieka.

Monolog wewnętrzny bogacza rozpoczyna się pytaniem, które wyraża to, czym żyje na co dzień: „Co tu zrobić? Gdzie ja pomieszczę swoje zbiory?” (w. 17). Sam sobie udziela odpowiedzi, która ma to rozwiązać: „Tak uczynię: Zburzę moje spichlerze, a pobuduję większe i w nich zgromadzę całe moje zboże i dobra” (w. 18). A potem snuje wizję spokojnego życia dzięki temu, co posiada: „I powiem sobie: Masz wielkie bogactwa złożone na wiele lat, odpoczywaj, jedz, pij i wesel się” (w. 19).

Plany tego człowieka przerywa Słowo Boga. Trudno powiedzieć, w jaki sposób Bóg do niego dotarł, ale jest mowa, że odbyło się to nocy, może we śnie, jak to miało miejsce w przypadku Józefa, do którego przed narodzinami Jezusa anioł przemówił we śnie (Mt 1,20). Tutaj Bóg nazwał tego człowieka „głupcem”, co właściwie jest wydaniem opinii o jego planach, a potem Bóg zapowiedział jego śmierć jeszcze tej nocy.

### **Charakterystyka postaci**

W przypowieści jest mowa o zamożnym właścicielu ziemskim, którego dochody mają zapewnić mu beztrudną egzystencję na długie lata. Problemem tutaj nie jest chciwość, jak można przypuszczać z ostrzeżenia Jezusa wypowiedzianego przed przypowieścią: „Uważajcie i wystrzegajcie się wszelkiej chciwości (...)” (w. 15a). Grecki wyraz *pleoneksia*, chciwość – oznacza „chcieć więcej”. Jezus wyjaśnił, o co chodziło: „(...) bo nawet jeżeli ktoś opływa w bogactwo, życie jego nie od tego zależy” (w. 15b).

Problemem człowieka w przypowieści było przekonanie, że jego przyszłość zabezpieczą „wielkie bogactwa złożone na wiele lat” (w. 19). Wyraz „głupiec”, gr. *aphrōn* (w. 20), jest zbitką dwóch wyrazów i dosłownie znaczy: nierozumny.

W Starym Testamencie ten wyraz napotykamy w greckim przekładzie Psalmu 14,1: „Głupi rzekł w sercu swoim: Nie ma Boga!”. Chodzi o człowieka, który nie odczuwa potrzeby Boga i nie liczy się z Nim. Taki człowiek odrzuca możliwość

podporządkowania Bogu swojego myślenia i postępowania. Bohater przypowieści uzależnił swoje życie od rzeczy materialnych, a nie od Boga. Nie wziął pod uwagę, że to Bóg jest źródłem życia, urodzaju i wszelkich dobrodziejstw, a nie jego własne zabiegi.

Ten człowiek był skupiony wyłącznie na sobie, co widać, gdy mówił: „moje zbiory, moje spichlerze, moje zboża i dobra” (ww. 17.18). Również użyte przez niego czasowniki są w pierwszej osobie liczby pojedynczej. Nie wspomniął o rodzinie, ani przyjaciółach. Widać, że wszystko traktuje podmiotowo, w tym i własne życie, jakby ono wchodziło w skład tego, co posiada i o czym decyduje.

<sup>17</sup> Rozwahał więc: Co tu zrobić? Gdzie **ja** pomieszcze **swoje** zbiory? <sup>18</sup> W końcu powiedział: Tak uczynię: Zburzę **moje** spichlerze, a (**ja**) pobuduję większe i (**ja**) w nich zgromadzę całe **moje** zboże i dobra. <sup>19</sup> I (**ja**) powiem sobie: **Masz** wielkie bogactwa złożone na wiele lat, (**ja**) odpoczywaj, jedz, pij i wesel się.

Jego głupota polegała na tym, że swoje życie osadził na tym, co posiada, a nie na tym, kim jest. Uważał, że im więcej ma dóbr, tym więcej ma życia. Niczego nie dostrzegał poza sobą i własnymi możliwościami. Nie zauważał innych ludzi. Nie zdawał sobie sprawy, że życie to przede wszystkim Bóg i Jego sprawy, to dzielenie się z innymi i przyjaźń z nimi.

Jego egoizm ujawnił się w chwili, gdy powiedział do siebie: „Masz wielkie bogactwa złożone na wiele lat, odpoczywaj, jedz, pij i wesel się” (w. 19). Wiele mówi ostatni czasownik „weselić się”. Nie chodziło mu o zwykłe zaspokajanie głodu i pragnienia, lecz o bez troskie życie. Ten czasownik znajduje się w przypowieści o miłosiernym ojcu, który urządził wystawną ucztę na cześć powracającego marnotrawnego syna (Łk 15,23.24.32). Taka uczta bywa wydarzeniem nadzwyczajnym. A więc ten zamożny człowiek sądził, że jego życie będzie już teraz ciągłym ucztowaniem, życiem w samych przyjemnościach – co mają mu zapewnić posiadane dobra.

Jego głupota polegała na braku dalekowzroczności. Zakładał on, że to spokojne życie trwać będzie „długie lata”, własną śmierć odsunął w daleką przyszłość, którą zabezpieczyć mu ma bogactwo. Nie zwrócił uwagi, że taką postawę Bóg Jahwe napiętnował kiedyś przez proroka Izajasza: „Jedźmy i pijmy, bo jutro pomrzemy” (Iz 22,13), do czego nawiązał ap. Paweł omawiając sprawę doczesności i wieczności w kontekście zmartwychwstania ciał (1 Kor 15,32).

W przypowieści występuje Bóg, całkowicie pomijany w planach tego człowieka. Tej nocy, w której snuje wizję swojego dostatniego życia, przekona się, że obfite plony były możliwe tylko dzięki przychylności Stwórcy. Tej nocy dowie się, że Bóg jest źródłem i panem życia, do Niego należy ocena postępowania człowieka. Usłyszał: „Głupcze, tej nocy zażądają od ciebie twojej duszy!” (w. 21a). Użyta tu bezosobowa forma jest zwrotem zastępującym powiedzenie „Jahwe żąda”. Przez szacunek dla imienia Boga stosowano stronę bierną, czego przykładem jest: „Proście, a będzie wam dane, szukajcie, a znajdziecie; kołaczcie, a otworzą wam” (Mt 7,7).

### Przesłanie przypowieści

Przypowieść o głupim bogaczu nie jest metaforą, lecz ilustracją człowieka, który miał niemądry ogląd życia, bo całą swoją ufność położył w dobrach materialnych.

Potwierdzają to dwie wypowiedzi Jezusa przed i po tej przypowieści, ale równocześnie poszerzają znaczenie przypowieści, co do celu samego życia i celu bogactwa.

**(Łk 12,15,21)** <sup>15</sup> I powiedział do nich: Uważajcie i wystrzegajcie się wszelkiej chciwości, bo nawet jeżeli ktoś opływa w bogactwo, życie jego nie od tego zależy.

<sup>21</sup> Tak będzie z każdym, kto gromadzi skarby dla siebie, a nie jest bogaty przed Bogiem.

Celem i sensem życia bogacza były wyłącznie sprawy materialne. Żył w przekonaniu, że życie zależy od stanu posiadania. Traktował swoje życie jako coś, co on ma i o czym sam decyduje. Wszystko widział tylko w perspektywie doczesności. Tutaj i teraz oczekiwał pełni życia, które ma być beztróskie i przyjemne.

Jednak perspektywa śmierci, która może nadejść w każdej chwili, uwrażliwia prawdę o kruchości i niepewności życia. Nie znaczy to, że życie człowieka jest nieprzewidywalne, że jest wypadkową splotu okoliczności, że zależy od jakiegoś nieokreślonego losu. Taką koncepcję życia ma bogacz, który chce kontrolować wszystko. Jego wspaniałe plany skazane są na porażkę dlatego, że istotą życia nie jest posiadanie – co sprzyja skupianiu się człowieka wyłącznie na sobie. Naiwnością jest przekonanie, że im więcej się posiada, tym więcej się ma życia. W rezultacie żyje się tylko dla siebie, a właściwie dla własnego majątku, któremu podporządkowuje się całą egzystencję.

Interwencja Boga odsłania na nowo prawdę o zależności ludzkiego życia od Boga. Przypowieść ma wydźwięk ostrzeżenia, ale ma też niesie optymistyczne i radosne przesłanie o życiu – sens i pełnia życia zależy od więzi z Bogiem. Dzięki tej więzi człowiek jest w stanie wykroczyć poza perspektywę doczesności i zbudować swoje życie na trwałym fundamencie wieczności, która jest w Bogu, nie w rzeczach materialnych.

Podstawą tej więzi jest uznanie Boga za źródło życia i dawcę wszelkiego dobra. Bez tego odniesienia do Boga człowiek popada w pychę i arogancję, które są widoczne u bogacza z przypowieści. A świadomość, że to Bóg nas obdarowuje sprawia, iż człowiek staje się zdolny do obdarowywania innych. Odkrywamy wtedy, że najlepszym darem dla innych jest ja sam i to, co mam.

Wyrażenie: „gromadzi skarby dla siebie, a nie jest bogaty przed Bogiem” (w. 21) dobitnie wskazuje, że konieczny jest zwrot o 180 stopni w naszym podejściu: trzeba zabiegać o bogacenie się w Bogu. Wyrażenie „przed Bogiem” w języku greckim zakłada nie tyle ofiarowanie rzeczy Bogu, ile raczej używanie ich zgodnie z Jego wolą. Tę myśl Pan Jezus rozjaśnia nieco dalej – w zachęcie: „Sprawcie sobie trzosa, które nie niszczy, skarb niewyczerpany w niebie, gdzie złodziej się nie wkłada ani mól nie niszczy” (w. 33b).

Sposobem gromadzenia takiego skarbu w niebie jest dzielenie się z innymi: „Sprzedajcie wasze majątności i dajcie jałmużnę” (w. 33a). Człowiek nie ma być posiadany przez rzeczy materialne, lecz ma je posiadać po to, aby zaspokoili jego podstawowe potrzeby i były środkami do tworzenia więzi z innymi ludźmi. Dopiero wtedy, gdy wypuszczamy je z ręki, by służyły innym, naprawdę je posiadamy. Człowiek otwarty na Boga staje się też otwarty na innych ludzi. I to nadaje sens istnienia tutaj i w wieczności.